RUSKI INWALID



N° 265.

WTOREK. 13. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Ogłoszenie. Wiadomości Kraiowe: z Peterburga. Królestwo Polskie. Wiadomości zagraniczne: Francyia. Rozmaite Wiadomości.

OGŁOSZENIE.

Gazeta *Ruski Inwalid* w ięzyku Polskim, będzie wychodzić na rok następny 1818 według urządzenia pomiesczonego tylekroć w niedawno przeszłych numerach i w dołączonem do nich ogłoszeniu. Pozostaie nam prosić szanownych czytelników, aby ieżeli raczą zasczycić nas swoiemi względy, co nayrychley raczyli się zgłaszać i przesyłać adressa swoie do naybliższych od siebie pocztamtów, albo do Drukarni woienney w Peterzburgu z przyłączeniem na roczną prenumeratę rubli ass: 40 na półroczną 23. My z naszey strony zaręczaiąc za wszelką akuratność, mamy za powinność donieść, iż doszło do wiadomości Komitetu naywyżey ustanowionego dnia 18 Sierpnia 1814 roku, że dozorcy poczt niektórych odebrawszy gazetę, którą powinni według adressu oddać komu należy, pozwalaią iey komu innemu, a właściciel na tym cierpi. Takowe nadużycie przyzwoicie ukaranem zostanie, i mamy nadzieię, że nadal nigdzie się nie okaże; upraszamy oraz każdego, aby o domierzoney sobie podobney ze strony pocztowych dozorców nieprzyiemności co nayrychley donosił pomienionemu Komitetowi.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

z Peterzburga, 13 *Listopada.*

—Przy otwarciu posiedzenia towarzystwa biblijnego Moskiewskego 16 Października 1817 roku Xiąże A. N. *Gallicyn* czytał co następuie:

„W przeciągu blisko lat pięciu od czasu „nastania towarzystwa biblijnego Rossyyskiego należąc do zatrudnień onego, miałem tylko pismienne znoszenia się z komitetem oddziału Moskiewskiego; dziś z prawdziwem moiem ukontentowaniem należę „osobiscie do posiedzeń onego. Miło mi iest „znaydować się tutay w gronie osób drugiego podobnegoż zgromadzenia, zebranego „w celu powiększenia exemplarzy Swiętey

„Xięgi pisma Bożego w oyczyźnie naszey, „i obdarzenia nią bliźnich tak rodaków iak „cudzoziemców, życzących iey posiadania! „To dawne miasto, początkowa naszych Pa- „nów stolica, na dymiących się iescze ro- „zwalinach założyła to dobroczynne dzieło „i przeto stała się srednicą w dziele Pań- „skiem rozlania słowa życia na wszystkie „krainy obszerney Rossyi. Z iakąż pociechą „duszy widzę ia siebie w tem mieyscu, „w nowem dla mnie kole współpracowni- „ków w sprawie iednego, i tegoż samego „towarzystwa, maiącego szczęscie bydz sła- „bym narzędziem w silney prawicy Tego, „który obiecywał opowiadanie nowiny szczę- „śliwey zbawienia całemu stworzeniu, a te- „raz w czasy nasze okazuie dopełnienie „tych wielkich i świętych obietnic tak ocze- „wistym i cudownym sposobem! Oddawna „iuż większa połowa gubernii Rossyyskie- „go Cesarstwa przystąpiła do tego powsze- „chnego związku w słowie Bożem. Odległa „Syberyia, dalecy mieszkańcy Kaukazu i nad- „brzeżanie cichego Donu, pożądali także na „leżeć do związku tego. Księgi prawa Bo- „żego przymierza z człowiekiem, potrzebo- „wane są koniecznie i za granicą oyczyzny na- „szey, żądaią ich także w Besserabii, Krymie „Ieorgii, Orenburgu, Kamieńcu Podolskim, i „innych prowincyiach, iako też guberniiach „Polskich. Komitet towarzystwa Rossyyskie- „go pomimo usiłowanie swoie, pomimo „zewsząd wpływaiące pomocy, niemoże ie- „scze zadość uczynić potrzebie w dostarcza- „niu Xiąg Swiętych tylu ludom czuiącym „potrzebę tego Boskiego światła, tak nagle „wzrastaiącego. Komitet oddziału Moskiew- „skiego dopomagał zawsze Peterzburgskie- „mu w powiększeniu exemplarzy i rozesła- „niu onych, i teraz iescze przyiął na siebie „oprawienie wielkiey liczby takowych i ro- „zesłanie gdzie należy. Tak to w tem po- „wszechnem dziele ieden i tenże samy duch „działaiący we wszystkich, dzieli ciężar „między bliźniemi, i doprowadza do wy- „pełnienia praw Chrystusa tych, którzy „się trudnią rozmnożeniem Xięgi, to ie- „dyne prawo zawieraiącey w sobie. Zna- „czna ilość tych Xiąg w różnych ięzykach „nadeydzie tu wkrótce z Peterzburga „dla rozdania i rozprzedania. Do Komitetu „Moskiewskiego należy dokonanie nowego „sposobu przyczynienia się do rozszerzenia „Xiąg pomienionych: to iest wydrukowanie „biblii w ięzyku Słowiańskim in 4to więk- „szemi głoskami aniżeli wydania terazniey- „sze stereotypem, wyszłe w Peterzburgu in „8vo. Takowa żądana edycyia koniecznie „iest potrzebną i zadowolni życzenia osób „chcących mieć ią nieodmiennie chociażby i „drogo kosztowała. Równie też potrzebną „iest edycyia nowego testamentu w ięzyku „Polskim, gdyż 5000 exemplarzy wydane „w Peterzburgu zupełnie iuż są rozdane, „a zewsząd dochodzą potrzebowania, któ- „re niemogą się małą ilością zadowolnić i po- „trzebuią wiele tysięcy exemplarzy, a te roz- „dane, zrodzą nowe potrzebowania. Komitet „towarzystwa bibliynego Rossyyskiego wiele „podobnych ma potrzeb i przedsięwzięć, któ- „re mu cały czas zabieraią, a Komitet „Moskiewski, maiący znaczne summy, zło- „żone przez dobrowolnie gorliwych o roz- „postrzenienie pisma swiętego, nie mo- „że lepiey użyć summ takowych, iak wyko- „nywaiąc dwa pomienione przedmioty. Do „tego się dołączy baczność komitetu na „edycyią Biblii w ięzyku Elino-Greckim, ko- „sztem szanownego dyrektora tego komitetu „P. *Zosimy* przedsięwziętą. Ta nowa pró- „ba gorliwości Chrześciiańskiey ku pożytko- „wi dusz bliźnich, niezostanie zapewna bez „błogosławioney pomyślności; przezto po- „da się środek czytania pisma Bożego w „tymże samym ięzyku, w którym uczniowie „Chrystusa opowiadali dziwne sprawy i „świętą naukę Boga człowieka, w krainie, „z którey światło i na naszą późniey wy- „płynęło oyczyznę.—Iescze obszerne pole „czynności pozostaie dla Towarzystwa bi- „bliynego Rossyyskiego, iescze iest wiele „ięzyków w oyczyznie naszey, w których „do tych czas słowo Boże nieiest opowiadane, „Mnogie iescze tysiące ludów niesłyszeli „o tem niebieskiem swietle i zostaią „w ciemney niewiadomosci. Są iescze „miliony rozumnego stworzenia, króre „powinne mieć sobie dostarczone Xięgi tych „prawd Boskich. A tak nie przestawaymy „pracować do pokąd siły i sposobności „nam służą, dopokąd dzień iescze się nie- „skończył; Pomnożmy usilność w duchu „miłości, a Bóg prawdy pobłogosławi i „uwieńczy trudy nasze, rozmnoży wiadomość „zbawienia między nami, wyryie słowa swo- „ie na sercach naszych, i wgłębi ie w du- „szach, i tak umocni się Królestwo Boga i „Chrystusa Iego na wieki.“

—Nayiaśnieyszy Cesarz Imść naymiłościwiey mianować raczył kawalerem Orderu Swię-

tey Anny drugiey klassy, Podpułkownika *Obruczewa.*

— Mieszkańcy Peterzburga i okolic iego uważaią, iż strefa tuteysza od nieiakiego czasu bardzo się przemieniła: przed kilku iescze laty niepierwiey się tu poczynała wiosna, to iest pierwsza pokazywała się zieloność na drzewach i polach, iak aż dopiero pierwszych dni Czerwca; w latach zaś teraznieyszych miesiąc May w tych stronach bywa wcale ciepły i piękny. W tym roku w połowie pomienionego miesiąca lasy i pola zupełnie były okryte zielonością. I tak wiosna nadzwyczaynie ranna w tey krainie, dziwnie przez swoią dogodność sprzyiała roślinności i ustąpiła prawdziwie pięknemu i pożądanemu dla prac rolniczych latu; nadeszła po niem iesień, obfite przyniosła gospodarzom zbiory, i trwała sucho i ciepło aż do pierwszych dni teraznieyszego miesiąca. Rzecz iest nie doświadczana w tey strefie, tak daleko posuniętey ku północy, aby tak długo niewidziano śniegu a nawet i mrozów. Mosty na rzece Newie ledwie dopiero szóstego. b. m. zdięte zostały, co dawniey zwyczaynie się trafiało w połowie października. Od trzech dni dopiero ieżdzą saniami w tuteyszey stolicy;

Królestwo Polskie.

Rozkaz Dzienny do woyska Polskiego

w Kwaterze Główney w Warszawie dnia $\frac{22}{3}$ Października 1817.

Za Naywyższym Rozkazem.

Otrzymuią żądane Dymissyie:

Dla słabości zdrowia.

w Pułku 1 Strzelców pieszych, Kapitan Władysław Dzierźgowski, w stopniu Maiora, z pozwoleniem noszenia munduru.— z pułku 3 liniowego, Kapitanowie Piotr *Kaczanowski*, Marcin *Maiewski* i Floryan *Kasinowski.*

Dla interessów familiynych.

z Pułku 2 liniowego, porucznik Woyciech *Langowski*, i Podporucznik Iakòb *Osiecki.*

w Ieździe Szef Sztabu Dywizyi Ułanów, Maior Adam *Sołtan*, w Stopniu Podpołkownika, z pozwoleniem noszenia munduru.— z Pułku 1 Strzelców konnych Podporucznik Antoni *Moszyński*, i przykommenderowany do tegoż pułku, Podporucznik Kazimierz *Podolecki.*

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów z Batteryi 1 lekkiéy konnéy, Podporucznik Iózef *Byszewski*, w stopniu Porucznika, z pozwoleniem noszenia munduru.

Wykreślony zostaie z Kontrol.

w Ieździe z pułku 3 Ułanów, Porucznik *Narbutt*, zmarły w dniu 24 Października r. b.

Otrzymuią urlopy.

z Pułku 3 Strzelców pieszych: Porucznik Kasprzykowski, na miesiąc 1; Porucznicy Woytkiewicz, Monkiewicz, i Podporucznik, Przeciszewski, na Miesięsy 2, w Gubernię Wileńską.

w Ieździe z pułku 3 Strzelców konnych: Kapitan Kowalewski, na dni 30; Podporucznik Reynisch, na dni 45, w Gubernię Wileńską.— Z pułku 4 Ułanów, Podporucznik Sadłucki, na dni 30, w Gubernię Grodzieńską.

z Woyska Kapitan Ines de Leon, na dni 30 do Gallicyi Austryackiey.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem
Generał, Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

O człowieku mianuiącym się synem Ludwika XVI.

(Dokończenie.)

Mianuiący się Delfinem, wchodzi w wielkie szczegóły co do woysk Królewskich w *Vandee.* Opowiada uwagi swoie, które go w tenczas zaymowały, i które roztrząsał z Panem de la *Tour*; wymienia według swoiego zwyczaiu wiele imion, na poparcie twierdzeń swoich, i lubi powtarzać zaręczenia wierności, które mu w tenczas oswiadczane były przez wiele osob nayznakomitszych w owym czasie,

W roku 1801 kiedy woyska Republikańskie otrzymały taką przewagę, iż ledwie słaby promyk nadziei ich przeciwnikom pozostał, P. de la *Tour* i młody Xiąże, udali się do Włoch przez Lion pod imionami Augusta *Dufresne* i Franciszka de la *Tour.* Zastanowili się w Rzymie w pałacu Papiezkim, i mieszkali tam dwa tygodnie. W

dzień ich przybycia, Xiąże stawiony był przed Piusem VI. „Iedna z ciotek moich, Xiężna *Wiktoryia*, była obecna temu. Papież odezwał się do niey: „Czy uznaiesz Pani tego człowieka za syna Ludwika XVI?" Rzuciła się natychmiast do nóg moich, w przytomności Xiędza *Maury*, i wielu Prałatów będących natenczas przy iego Swiętobliwości. „Tak to iest on, zawałała Xiężna, niemogę temu zaprzeczyć.„ On iest dziedzicem korony:" Podniosłem moią ciotkę biorąc ią za rękę lewą, proszono ią po tem aby ustąpiła. W krótce Pius VI namaścił mnie na Królestwo w swoim własnym Pałacu. Włożył mi koronę na głowę. Xiężna Wiktorya stała z prawey, a Pani de la Tour z le[illegible] strony."

„Po sko[illegible]nym obrzędzie, ciotka moia chciała cóś [illegible]owić; lecz odeszłem od niey i wstąpiłem na tron przygotowany. Pius VI. widząc żem pośpieszał na tron, rzekł do mnie.„ Widzę że się bardzo śpieszych do tronu." Nietrać czasu przerwałem mu i chciey dokończyć modlitwy.— Papież przystąpił do mnie z moią ciotką. — Dwa razy iuż byłem namasczony, rzekłem; a wieleż iescze razy maią się powtórzyć te obrzędy, nim wrzeczy samey wstapię na tron przodków moich? Nic mnie nato nieodpowiedział Pius. — Czyż nie wiesz że Francuzem stem? Na te słowa ciotka moia rzewnie poczęła płakać, i t. d.

„Kiedy się te obrzędy skończyły, iadłem obiad z Papieżem Piusem VI. Siedziałem z prawey a P. de-la *Tour* z lewey strony, Ciotka moia przy nim, Xiądz Mauri siedział na końcu stoła z prawey strony „Daley Autor powiada o sprzeczce, iaka miała mieysce za stołem między im, Papieżem i ciotką iego. Sczegóły tey sprzeczki niewiele mu czynią honoru.

Powróciwszy do Francyi dowiedział się, że osoba która się także mianowała synem Ludwika XVI, była uwięzioną. Był to wybieg przyiacioł iego, którzy to uczynili dla tego, aby uwagę publiczną w tych niebespiecznych czasach zwrócić na kogo innego.

Za przybyciem do Paryża widział się z Ierzym *Cadoudal*, *Pichegru* i *Moreau*; miał tyle smiałości, iż osobiście poszedł do Ptefektury dla wizowania paszportu swoiego, uznano go tam za podeyrzanego i odesłano pod strażą do *St-Denis*. Uwolnienie się ztamtąd kosztowało mu sto luidorów. P. *Fouche* należał do iego oswobodzenia. W krótce potem za radą P. Ieffersona i iego pomocą otrzymał pasport, w którym wyrażony był iako poddany Amerykański.

Niema ani iednego Romansu, któryby mógł wystawić większą rozmaitość wypadków, iak ten pamiętnik nadzwyczayny. Bohatyr uwolniony kilkakroć z naywiększych niebespieczenstw prawie cudownym sposobem w Paryżu, wszedł do służby woienney stanów ziednoczonych w Ameryce w stopniu Podporucznika Artyleryi. W roku 1805 wsiadł z tamtąd na okręt *Troubardour*, pod roskazami Kapitana Bany będący, i udał się do Londynu, gdzie Chevalier de la-*Bouverie* natychmiast go zaprowadził do Xięcia de *Bouillon*, Cierpiącego w tenczas podagrę i będącego włózku. Młody podróżny przemieszkał dni kilka w zamku *St-Iames*. W krótce przed odiazdem, I. K. M. Król Angielski, pytał się go, czy się widział z swoiemi Stryiami?—Niewidziałem się odpowiedział, Wasza Królewska Mość wiesz dobrze o przyczynach, które mi są do tego na przeszkodzie.

Aby iuż zakończyć tę długą powieść dodam, że Karol de *Nawarre*, był przybył do *St-Malo*, gdzie wysiadł z okrętu przybyłego z *Guernsey*, i że tam oświadczył zdziwionemu kommisarzowi kto on iest, i iaki iego stopień. Tegoż dnia obeyrzanym był przez kwatermistrza Zandarmeryi i Chirurga, którzy widzieli iego lewą goleń, i wyrazili na pismie tę swoią czynność, oraz co widzieli. Często się Iemu zdarzało ulegać powadze municypalney, i powiada, iż ci ludzie, często dali się iemu pamiętać przez obeyście się grube i nieludzkie.

Mianuiący się Delfinem, kończy swoią historyią na opowiadaniu cierpień swoich, iakich doświadczył w więzieniu.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Pisemko: *Przypadki miłośne Napoleona Bonapartego* w ięzyku Szwedzkim wytłumaczone z Francuzkiego, i w *Sztokolmie* wydane, skonfiskowano iako nieprzystoyne.

w Peterzburgu
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.